GAZETA TARNOWSKA

GODŁO:

ZGODA.

Czwartek — Nr. 18. — 14. Grudnia 1848.

Wychodzi nakładem redakcyi trzy razy na tydzień, w każden Wtorek, Czwartek i Sobotę zawsze w objętości przynajmniej jednego arkusza. Przedpłata dwumiesięczna za Listopad i Grudzień wynosi w Tarnowie 1 Złr. 30 gr. M. K. — dla odbierających pocztą 2 Złr. M. K. — Przedpłata imiesięczna dla odbierających Gazetę w Tarnowie w biorze redakcyi wynosi 50 gr. M. K. — Pojedyncze numera sprzedają się w biurze redakcyi po 6 gr. M. K. — Prenumerować można w Tarnowie w biurze redakcyi, w tutejszej księgarni, tudzież we wszystkich urzędach pocztowych. Przyjmują się prywatne odezwy i ogłoszenia wszelkiego rodzaju, doniesienia literackie, księgarskie, przemysłowe i rolnicze; uwiadomienia tyczące się sprzedarzy i kupna, dzierżaw, poszukiwania nauczycielów urzędniłów i t. p. za opłatą od wiersza, za pierwszy raz 4 gr. a za każdy następujący po 2 gr. w Monecie Konwencyjnej.

Sejm frankfurtski na swym schyłku.

(Dokończenie.)

W tak ważnem stanowisku, jakie zajał sejm frankfurtski, każde uchybienie nader szkodliwe skutki za sobą pociągnąć może; sejm frankfurtski tyle razy dowiódł swoją nieudolność, iż u swych własnych mocodawców wszelką powagę stracił. Miałyżby inne mocarstwa go wspierać i poświecać swe siły, aby owe uchwały, które tylko korzyść Niemiec, i nic innego na względzie nie miały, do wykonania przyszły? Miałyżby inne narody stwierdzać dowolne zabory i gwałty na Sławianach w ogóle, a wszczególności na nieszczęśliwej Polsce popełnione, i dla ustalenia wyrządzonej niesprawiedliwości swą krew przelewać? Sejm frankfurtski wyrzekł przy zawiązaniu się przed całym światem, iż do działań jego należeć będzie *wskrzeszenie Polski*, a wszystkie narody, które pojęły tę wielką krzywdę na wielkim narodzie dopełnioną, spoglądały z uszanowaniem i podziwieniem na zgromadzenie, które tak świetnym czynem zająć się miało. Sejm frankfurtski zawiódł to oczekiwanie i shańbiwszy się wcieleniem części Poznańskiego do rzeszy niemieckiej, zdradził swą własną zasadę. Odtąd też znikać poczęła jego powaga i już nie jeden poseł uznał to niżej swej godności zasiadać jeszcze w tym sejmie i wystąpił z niego. Zgromadzenie, z którego członkowie dla ocalenia swej osobistej godności występują, niemoże się utrzymać, a tym mniej zjednać sobie powagę u narodów.

Nikt niezaprzeczy szlachetności postanowienia, ujęcia się za wolnością i prawami konstytucyjnémi w Austryi i Prusiech zagrożonemi; podobnież zaszczytny jest wniosek w sejmie frankfurtskim zrobiony, aby w prowincyi Lombardzko-weneckiej rząd wojskowy zastąpiony był przez rząd cywilny, aby cofnięte zostały uciążliwe kontrybucye i konfiskaty majątków prywatnych, zaręczeniom césarskim i traktatatom nawet przeciwne, aby zawarty był pokój sprawiedliwości i honorowi odpowiedny — lecz na te postanowienia spada już to złowrogie w tych czasach: *c'est trop tard*, a co gorsza daje sejm frankfurtski jeszcze do poznania, że w celniejszych postanowieniach jeszcze się chwieje, bo gdy pomoc dla tak okrutnie udręczonych Włoch żadnej zwłoki niecierpi, uznano w sejmie frankfurtskim ów wniosek za *nienaglący* i odesłano go do wydziału spraw internacionalnych. Sam wielkorządca postanowił już uchylić się po załatwieniu pewnych interesów od tegoż sejmu. Jeżeli jego słowa przed deputacyą z Galicyi wyrzeczone: «Uznaję tę wielką niesprawiedliwość, jaką na Polsce przez rozbiór popełniono, i gdyby to w mojéj mocy «było, starałbym się tę krzywdę naprawić» wyszły z głębi jego przekonania, niemoże on pozostać na czele zgromadzenia, które nietylko rozbiór Polski potwierdziło, ale też do dalszego rozszarpania jéj części przystąpiło.

Z podaniem krzesła arcyksięciu Janowi jako wielkorządcy Niemiec, miał się wznieść parlament nowéj europejskiéj cywilizacyi, a korona wielkiego niemieckiego państwa miała na nowo błyszczéć na skroni austryjackiego césarza, lecz ani sejm frankfurtski, przed którym leżała księga sybili, z któréj przyszłość Austryi wyczytać się miała, ani Austrya złożona przeciw zasadom natury z części wzajemnie odtrącających się, niepojęły swego przeznaczenia. Głos ze wszad wołający: zróbcie Polskę wolną, stańcie w przymierzu z narodem 20 milionów nienawiścią przeciw Rossyi pałającym— był głosem na puszczy wołającym. Austrya, która się zlać miała w nowe państwo niemieckie, chwieje się między Sławiańszczyzną i Madiaryzmem, a straciwszy swój punkt oparcia się tam, gdzie ją ciągnęła według odwiecznych prawideł natury *jednostajność*, rozsypie się prędzéj, lub późniéj w skutek tych samych praw, którym zjednoczenie różnorodnych i wzajemnie odpychających się części sprzeciwia się. Dwie tak ważne po pięć millionów ludności zawierające prowincye, Galicyą i lombardzko-weneckie królestwo strzeże Austrya jak dwa nieprzyjacielskie obozy; Czechy, nibyto uspokojone, dążą do panslawizmu; Slązacy poznawszy swe powołanie, budzą między sobą uspioną narodowość polską; w Tyrolu i Ilyryi objawia się skłonność ku Włochom, podobnież jak w wyższéj części arcyksięstwa austryackiego ku Bawaryi; a z Węgrami wojna, wojna zacięta, wytępiająca va banque! — w samych wnętrznościach zaś państwa gangrena: *upadek finansów i brak kredytu*. Jakże długo potrwa taki nienaturalny stosunek? Zbombardowanie tyle głównych miast i przelew krwi niespoi rozszarpanego między ludem a rządem węzła, ani też nienapełni szkatuły kraju. W ciągu kilku miesięcy, agituje się już trzecia pożyczka krajowa a ta ostatnia z 80 milionów! pożyczyć nie tak trudno, ale z kąd ją oddać? — Tyleż jednak potrzebuje rząd do końca roku podatkowego, to jest do końca Października 1849. na pokrycie potrzeb dochody przewyższających!

Wojsko wspiera jeszcze jako tako tę wstrząśniętą budowę państwa, jeżeli wszakże dłużéj jeszcze do tak obrzydłéj służby, do przelewu krwi swych własnych braci używa-

nie będzie, przejdzie albo w stan demoralizacyi i zniechęcenia, albo w stan otwartéj opozycyi, jak to już po części na pułkach węgierskich widzieliśmy. Gdyby Austrya tyle na wojnę domową zmarnionych sił była poświęciła na odbudowanie Polski, jużby dziś stała Polska w swoich dawnych granicach, jako wielkie przedmurze europejskiéj cywilizacyi; cała duchem wolności przejęta byłaby z nią stanęła w przymierzu, a przeciw tak zjednoczonéj potędze nie byłoby oporu ze strony Rosyi; Prusy zaś były gotowe dobrowolnie poświęcić Poznańskie. Narody ku zwalczeniu wspólnego nieprzyjaciela wolności pospieszające, nie mogłyby myśleć o wojnie domowéj, a choćby Austrya swe prowincye włoskie poświęcić była musiała, przy których i tak utrzymać się nie może, znalazłaby odszkodzenie w krajach naddunajskich, niegdyś do całości Węgier należących. Węgry dziś na zgubę Austryi przeciw niéj tak silnie stojące, wystąpiłyby jeszcze silniéj dla odzyskania tych dawnych części swoich, a burza, którą rząd w własnym swym łonie wzniecił, nie byłaby tamże powstała. Zdanie wszystkich oświeconych, godność człowieka i jego stosunek do rządu pojmujących, lub też tylko duchem czasu przejętych ludzi, jest *przeciw Austryi*, sami Niemcy już jéj nie sprzyjają i cieszą się z jéj klęsk, a nawet życzą sobie, aby się rozsypała; bo Niemcy w têm przekonaniu utwierdzeni zostali, że Austrya rozwojowi potęgi Niemiec na przeszkodzie zawsze stała i dotąd na przeszkodzie stoi. Tego wszystkiego nie pojął sejm frankfurtski, nie ujął w karby władzy, która mu się nastręczała, i sam ku swemu rozwiązaniu dążąc, zostawił Austryą nad przepaścią, która coraz szerzéj się rozwiera.*) *(J. K. S.)*

Tarnów 13. Grudnia. Redakcyi nadesłany został następujący artykuł z wezwaniem o rychłe onegoż umieszczenie w piśmie naszém:

Panie Redaktorze!

Podobało ci się w pismie przez ciebie redagowaném, pod godłem: «*Zgoda*» wychodzącém w Nr. 16. umieścić artykuł nauczający wyborców miasta Tarnowa jakiego posła na sejm walny obrać mają, którego artykułu ustęp tak opiewa: «Urzędnik publiczny, którego calungsbogen zawisł od zezwo-«lenia sejmu na rozpisanie podatków lub na zaciągnienie «długu, i którego naturalném dążeniem jest przypodobać się «rządowi w celu pozyskania wyższéj płacy, nigdy takiemu «wnioskowi ministrów sprzeciwiać się nie może.» Będąc urzędnikiem, ale nie biórokratą, nie mogę mimo się puścić ten tak ogólnie postawiony artykuł, nie uczyniwszy naprędce parę uwag, które mam prawo zażądać od twego p. redaktorze uczucia sprawiedliwości, że im choćby się twemu przekonaniu nawet nie podobały, nie odmówisz w swém pismie miejsca.

Gdybyś p. redaktorze był zamiast bezwarunkowo wyroki wydawać na wszystkich urzędników, i tych zawsze do posług narodu, a to w najważniejszéj posadzie, bo posłannika jego do świątyni prawodawstwa, wykłuczał, nikt zapewne, a najmniéj ja przeciw temu nie protestowałbym, wiedząc, że często w istocie tak się dzieje, że urzędnicy wcieleni w kastę *najczęściéj* jeno swój lub kasty swojéj interes a nie narodu na baczności mają! *ale nie dopuścić nawet wyjątku, choćby zresztą rzadkiego*, jest to rzucać obelgę na całość, rzucać potwarz na każdego w szczególności, to trochę zawiele, wiesz bowiem dobrze, bo patrzysz prawie co dzień na moje życie publiczne i prywatne, (ze wstrętem mi przychodzi w własnéj sprawie występować, ale zmuszony jestem) i pytam się, czyliś nie mógł i nie powinien był powziąść przekonanie, że są urzędnicy, którzy przy wypełnieniu najściślejszém swego obowiązku urzędowego, nie przestali być prawymi synami kraju, którzy woleli przenieść prześladowania rządu najboleśniejsze, niż ustąpić na piędź z drogi honoru i obowiązku względem narodu, którzy walczyli nie od wczora, nie od wypadków marcowych za cieniem swobód narodowych, gdzie te zgwałconemi być mniemali, strząsając z siebie narzucony nieprawnie cudzoziemski język w sądach, a wygnani z posad poszli z dumą jeść suchy kawałek chleba w zakątek wiejski, przywrócenie na urzędy będąc winni jedynie marcowym wypadkom, czyliż to ci mało p. redaktorze? nie masz przekonania, że tacy obywatele urzędnicy chociaż dalecy od współubiegania się o poselstwo na sejm, uznając i życząc z głębi serca, że powinni się znaleźć ludzie co lepiéj potrafią wypełnić ogromne obowiązki, które na nich najważniejsze stanowisko posłanika narodu wkłada, nie podołaliby wznieść się nad interes calungsbogena, jak go nazywasz! i że potrafiliby wnioskowi ministrów, względem nałożenia nowych ciężarów na naród opór stawić? Z resztą co mówię p. redaktorze, stwierdza historya wszystkich ludów, wszak jako publicysta wiesz *jakie to walki parlamenta francuzkie za czasów przedkonstytucyjnych* przeciw despotyzmowi staczały, a któż to składał ten parlament, jeżeli nie urzędnicy, niemal każda strona historyi angielskiéj pokazuje zaciętego rycerza wolności ludowéj w osobie urzędnika, a cóż to za naszych dni są ci *Welkery, Rotteki, Mittermajery, co torowali drogę do wolności* w Niemczech! Zdaje się więc, że to tylko czczy pozór co ci wystawia wszystkich urzędników jako bez czci, bez wiary, nie zasługujących na zaufanie narodu, muszą tam być inne pobudki, a podobno nie trudno do odgadnienia co dyktowało te obelżywe zawyrokowania, bo doświadczenie wszystkich izb konstytucyjnych uczy jak deputowani, mimo że nie byli urzędnikami publicznymi, nie pomnąc na świętość swego powołania ubiegali się o łaskę władzców i na skinienie ich czekając prawa ludu z ochotą deptali, dla tego p. redaktorze niéma w téj mierze innego lekarstwa jak rękojmia przeszłego życia; kto się całe życie wic wieszał władzy, kto zachował czystość charakteru, kto może miał sposobność dania dowody cywilnéj odwagi, kto ma po sobie przypadkiem prześladowania władzy, kto się ubóstwa nie boi, ten zapewne nie zdradzi świętéj sprawy narodu, temu śmiało ufać tego do majestatu prawodawstwa jako posłanika ludu wyprawić możecie. Ale nie myśl p. redaktorze, abym o sobie mówił, Bog świadkiem żem daleki od wszelkiéj ambicyi, już choćby dla tego, że mi zdrowie nie pozwala, ale chcę i mam prawo żądać, aby tak ohydny ostracyzm wykluczenia urzędników w ogólności między nami się nie rozkorzenił, abyśmy nie nawyknąwszy do tego, sami się nie pozbawiali ogólnych sił moralnych narodu osobliwie nie pozbawiali się doświadczenia ludzi z interesami obznajomionymi, bo ludzie choćby natchnieniem Bożém owiani nie znają krętych scieszek interesów, nie łatwo na tór trafią.

Z resztą wolno mi się zapytać gdzie jest rękojmia że ludzie którzy udają mieć wyłączne prawo strzeżenia świątyni

---

*) Po napisaniu tego artykułu, dowiadujemy się z Tygodnika Cieszyńskiego, że w różnych krajach austryackich gotują się adresy z wyrażeniem żądania, aby wszystkich deputowanych z Frankfurtu odwołać, i że w celu ułożenia i podania takiego adresu do sejmu w Kromieryżu, zawiązał się w Cieszynie komitet.

wolności narodu nie ulegną słabościom ludzkim i *tak adwokat niezechce zostać prokuratorem trybunału generalnym adwokatem, radzcą sądu n. p. najwyzszego a wreszcie i prezesem trybunału etc.* bo wrządach konstytucyjnych kasta adwokatów nie zamknięta jak to dotąd unas, *zaś pan adwokat pokątny chcąc wyjść z zakątka może zechce postarac się o kawałek pargaminu u władzy przez popędliwą usłużność,* bo jeżeli akademia Oxfordska mogła Blünl.era zrobić doktorem filozofii wolno takiemu marzyć o kapeluszu doktorskim, znowu jakiś pan niby to nie zawisły od rządu podczas oboru na posła nie pokusi się, za tanio sprzedany głos o urząd płatny dla siebie lub swoich. — Otóż widzisz p. redaktorze że nie ma na niecnotę lekarstwa jak jedynie to co zwyż wskazałem wydaje mi się więc że wnaszym przypadku nie chęć uczczenia cnoty prawdziwą przyczyną wykluczenia urzędników wogólności od współubiegania się o posłanictwo narodu, ale chęć ograniczenia liczby kandydatów, a zatem konieczne skierowanie oczów wyborców na osoby miłe pióro prowadziły. Dlatego co do mnie program wyburu posła postawiłbym cośkolwiek inaczéj jak to widać w szanownem piśmie twojém p. redaktorze i tak *radziłbym wybrać obywatela choćby nawet urzędnika co posiada rozum przenikliwość, dobry Polak posiada wiadomości gruntowne nie chlipnięte znędznych pism spornych, nabytych w szermierstwach adwokackich zwykle wedle korzyści pieniężnych jakie przyniosły ocenianych, co posiada język niemiecki wtym stopniu aby niebył mruczkiem na obradach sejmowych jak ich tam dosyć mamy, a przedewszystkiem czystość charakteru nigdy i niczem nieskażona,* co to nie od wczora lub najdaléj od Marca r. b. patryotą gdzie patryotyzm nie tak kosztowny, co to polityką nie od wczora i to nie z samych ulotnych pisemek się zajmuje.

Zostaję zawsze z jednakiem poważaniem

Tarnów 11. Grudnia 1848 r.

Sługą unizonym

wiadomy urzędnik.

Chcąc *jak najzupełniéj* zadosyć uczynić wezwaniu szanownego *wiadomego* urzędnika trybunału Tarnowskiego, umieściliśmy ten artykuł *bez wszelkiéj odmiany* z zachowaniem nawet ortografii samego autora. A teraz na nas koléj odpowiedzieć na miotane potwarze przez *wiadomego urzędnika* na klasę ludzi, którzy według naszego zdania, nie tylko w naszym kraju, ale we wszystkich państwach Europy niewątpliwie największe zasługi około wyjarzmienia pod srogim dezpotyzmem biórokracyi jęczących ludów położyli.

Przystępując do téj odpowiedzi *sine ira et odio*, oświadczamy zgóry, że w naszym wstępnym artykule w Nrze. 16. umieszczonym podaliśmy zdanie nasze, *że urzędnik publiczny przez rząd płatny jako deputowany obranym być niepowinien,* jako zasadę ogólną, nieutrzymując bynajmniéj, jakoby *w razie koniecznéj potrzeby* nie był możliwy wyjątek od téj ogólnéj reguły, i dla tego sądzimy, że nasze zdanie żadnego *prawego* urzędnika niepowinno było obrazić.

Z resztą zdanie w téj mierze przez nas objawione nie jest bynajmniéj nowym wymysłem, bo jego prawdziwość i słuszność od dawna w całym cywilizowanym świecie uznana. I tak w Anglii, Francyi, Belgii, według najnowszéj konstytucyi przez króla Prusakom nadanéj, a nawet według uchwały naszego sejmu w Kromieryżu z dnia 30. Listopada r. b. w Nrze. 14. naszego pisma umieszczonéj: «*Każden deputowany,* «*któren jaki urząd przyjmuje, albo w czasie trwania sejmu* «*przyjęty piastuje, jako też każden na deputowanego obrany* «*urzędnik, któren na wyższy urząd awansuje, lub wyższą* «*pensyą otrzymuje, musi się nowemu wyborowi poddać.*» Pytamy się więc, dla czegoż to w całym swiecie ludy wolne takie ostrożności względem publicznych płatnych przez rząd urzędników zachowują? — Oto dla tego, że wszystko złe, co ludy cierpieć musiały, sprowadzone na nie było przez złych urzędników — dla tego, że każden *płatny* urzędnik, nie mający swego własnego majątku, zawisł od rządu, i dla tego jemu powolny być *musi,* i jemu w swych czynnościach zwykle powodować się daje. Otóż dla tego *cæteris paribus* urzędnik płatny niemoże mieć i niema u narodu takiego zaufania, jakie ma człowiek od rządu i od *calungsbogena* niezawisły. Wyrzec tę niezaprzeczoną prawdę, zwrócić na nią uwagę naszych wyborców, było świętym obowiązkiem prawego publicysty, a żaden prawy urzędnik niepowinien był na dobroduszne objawienie téj staréj jak świat prawdy oburzać się, bo prawy obywatel zawsze tylko *rzecz,* a *nie osobę* w sprawach publicznych widzieć powinien.

Usprawiedliwszy zapewne dostatecznie ogólne zdanie nasze, żeśmy płatnego publicznego urzędnika na deputowanego obierać niepowinni, odpowimy jeszcze króciutko na niektóre ustępy rzeczonego artykułu. Postawiwszy ogólną regułę względem urzędników, niedopuszczaliśmy, *ale też i nie wykluczaliśmy wyjątku;* a żeśmy *wyraźnie* o wyjątkach niemówili, stało się to dla tego, że mając dosyć *nieurzędników,* którzy z godnością posłami naszymi być mogą, niepotrzebowaliśmy szukać wyjątków między urzędnikami, a to tém mniéj, że i u nas nawet w Tarnowie przy kwestyi względem wydawania rządowi z depozytów nietykalnych majątków sierocinskich, mieliśmy nową sposobność utwierdzenia w nas przekonania, że i najlepszy urzędnik zawisł od rządu i dla niego może nawet wbrew przekonania i sumienia powolny bywa. Inni znani z swéj niewątpliwéj poczciwości urzędnicy n. p. we Lwowie, wezwani głosem publicznego zaufania do zasiadania w radzie narodowéj, odmówili, bo niechcieli przyjęciem tak zaszczytnego powołania ludu, narażać się rządowi. I my w Tarnowie mielibyśmy szukać takich wyjątków, kiedy ich wcale niepotrzebujemy?

O walkach *parlamentarskich* za czasów *przedkonstytucyjnych* nic nam niewiadomo, bo ile wimy, niebyło i niema nigdzie w swiecie parlamentów, gdzie niema konstytucyi. Równie niewimy, aby Welkery, Rotteki i Mittermajery torowali wyłącznie drogę wolności, a zaś wimy, że ciż sami posiadając bardzo znaczne własne majątki, byli zupełnie niezawiśli od rządów i calungsbogenów; a wreszcie cóż to oni wielkiego zrobili? Z resztą z *milionów* urzędników potrafił szanowny autor *trzech* niby zasłużeńszych naliczyć, my zaś z *tysięcy* adwokatów, *tysiące* poczciwych i zasłużonych w sprawie wolności naliczyć potrafimy.

Jeżeli zaś wybierzemy na deputowanego adwokata, lub nawet pokątnego pisarza, jak się szanowny autor wyraża, lub kogobądź innego od rządu niezawisłego, i jeżeli ten ulegnie *ludzkim słabościom,* i urzędnikiem przez rząd płatnym zostanie, natenczas będzie się musiał według wyżéj powołanego prawa poddać nowemu wyborowi, a my trzymając się raz wyrzeczonéj i przyjętéj zasady, nieobierzemy go na powrót, bo niechcemy, aby urzędnik był naszym deputowanym.

W końcu z programem autora względem przymiotów, jakie deputowany mieć powinien, dla saméj bezstronności zgodzić się niemożemy, bo ten program nieobejmuje bynajmniéj *potrzebnych przymiotów* posła, lecz wytyka jedynie

złośliwie mniemane błędy *jednego* z naszych kandydatów poselskich. Takim programem nieprzysłużyłeś się szanowny autorze ani obywatelom Tarnowskim, ani sobie samemu; taki program nierobi zaszczytu autorowi, bo w nim *nie rzecz, nie sprawę publiczną*, lecz tylko *osobistości* upatrujemy.

Nierzucamy bynajmniéj ostracyzmu na urzędników, ale *wolimy* na posła męża niezawisłego, jak płatnego urzędnika, choćby zresztą inne obydwóch przymioty zupełnie równe były.

Tarnów 14. Grudnia. Według rozporządzenia urzędu obwodowego z dnia 12. b. m. odbędzie się wybór deputowanego na sejm walny dla miasta Tarnowa dnia 19. b. m. o godz. 9. zrana w sali ratusza miejskiego. — Wczoraj odbyło się u nas w kościele katedralnym uroczyste nabożeństwo w skutek wstąpienia na tron cesarza *Franciszka-Józefa I.* na którym znajdowała się także nasza gwardya narodowa, do czego przez tutejszy urząd obwodowy zaproszoną była.

W numerze 13. naszego pisma umieściliśmy interpelacyą nowych ministrów przez dep. Ssuzelkę, dzisiaj dajemy odpowiedź rady ministeryalnéj na tę interpelacyą przez ministra Stadiona na posiedzeniu sejmu 7. b. m. *odczytaną*, która co do treści jest następująca: 1. Austrya nie stoi pod *wojskową* dyktaturą (?) Władza *wykonawcza* wychodzi od monarchy pod odpowiedzialnością jego doradzców. Nadzwyczajne wypadki sprowadziły stan wyjątkowy względem Wiednia i Lwowa. Co się tyczy *Wiednia,* postarało się już ministeryum, aby stan wyjątkowy do ścisłéj potrzeby zastósowany i aby zatamowany bieg handlu i przemysłu ożywiony został. Przeciw sąsiedzkiemu krajowi musiano użyć siły zbrojnéj, aby znieważonem tamże prawom powrócić przynależną powagę. Przygotowania w toku będące rokują nadzieję, że i tam w krótce pokój wewnętrzny sprowadzony będzie. 2. Sąd wojenny w Wiedniu jest skutkiem *stanu oblężenia;* jednakowoż sąd doraźny jest tamże już zniesiony*) i sądowi wojskowemu ta modyfikacya dozwolona, aby do śledztwa assydentów z stanu cywilnego przybierano i przy osądzeniu osób cywilnych, cywilne (?) prawa karne przestrzegano. 3. Stracenie Roberta Bluma nastąpiło w skutek wyroku sądu *wojskowego.* Wysłani przez prowizoryczną niemiecką władzę centralną komissarze dali, po przejrzeniu aktów, ministerstwu *do wyrozumienia,* że przy osądzeniu deputowanych Bluma i Froebla *austryackie prawo wojenne,* ani we formalnym, ani w materyalnym względzie naruszone niebyło; jednakowoż założyli ciż sami komisarze przeciw temu postępowaniu protestacyą z powodu, że przez takowe ustawa rzeszy niemieckiéj z dnia 29 i 30 Września znieważoną została, i żądali, aby ta ustawa w Austryi ścisle zachowaną była. Faktyczne naruszenie téj ustawy wszakże usprawiedliwia się dostatecznie tém, że w czasie pojmania i tracenia pomienionych osób, rzeczona ustawa nawet ministerstwu austryackiemu *urzędownie* wiadomą niebyła, a tym mniéj dla austryackich sądów obowiązującą być mogła, i dla tychże tak długo obowiązującą być niemoże, dopóki nowy ustanowić się mający stosunek między Austryą i Niemcami przez wzajemne porozumienie się, ustalony niebędzie.

*) Możnaż tym gładkim słowom wierzyć, kiedy tego samego dnia 7. b. m. Jan Horwat przez sąd wojenny na szubienicę skazany i rozstrzelany został, a nawet późniéj 9. b. m. kiedy ta odpowiedź w Wiedniu już wiadomą była, ten sam wojenny sąd Jana Urbana i Alexandra Leszczyńskiego na śmierć skazał!? (P. R.)

Wiedeń 9. Grudnia. Ogólny dług Austryi wynosi dotąd 913$^3/_4$ milionów złr. w srebrze; mimo tego ministeryum żądało na sejmie nowéj ośmdziesiecio milionowéj pożyczki. Bankructwo niechybne; a że wiemy jakie skutki spłynęły na kraj z pierwszego bankructwa, łatwo wyrachujemy co teraz nas czeka.

Wiedeń 9. Grudnia. Ministeryum wojny przesłało do sejmu w Kromieryżu akta sprawy o zamordowaniu Latuora, o ile dotyczą dowódzcy studentów i deputowanego profesora ks. Füstera i postawiło tego ostatniego w stanie zaskarżenia.

Listy handlowe z Tryestu potwierdzają wiadomość od kilku dni tu obiegającą, że *flota wojenna rossyjska ukazała się na adryatyckiem morzu.*

Berlin 9. Grudnia. Rozporządzeniem królewskim z d. 5. Grudnia zwołane zostały izby według konstytucyi nadanéj świeżo na d. 26. Lutego 1849 do Berlina. Dnia 22. Stycznia zbiorą się w całym kraju prawyborcy dla wybrania wyborców którzy w d. 5. Lutego wybrać mają członków izby niższéj. Dnia 29. Stycznia prawyborcy mający prawo wyborów do pierwszéj izby, zbiorą się dla wybrania wyborców, którzy w dniu 12. Lutego obiorą członków izby wyższéj.

Czytamy w dzienniku *National:* w liczbie stronników p. Ludwika Bonapartego, obok pp. Girardin, Véron, Genoude, Hugo, Garnier de Cassagnac i t. d. wypada nam umieścić dzisiaj, osobę polityczną, któréj ważność większa jest nierównie od tamtych. Tą osobą nie jest nikt inny jak cesarz Mikołaj. J. C. Mość raczyła oznajmić wszem Rossyanom, urzędowym dziennikiem *Pszczoła Północna,* że sympatyzuje z kandydaturą bratanka. Byłożby to przez pamięć dla stryja? lub prez wdzięczność dla *Pressy?*

Paryż 7. Grudnia. W chwili zbliżającéj się elekcyi, stronnictwa podwajają siły. Mówią o nieporozumieniu między jenerałem Cavaignac a jenerałem Changarnier. Cavaignac żądał od niego podania się do dymisyi, któréj ten odmówił.

Paryż 9. Grudnia. Dziwne wieści krążą dosyć głośno. Rząd chciał odsunąć jenerała Changarnier, który odmówił dając do zrozumienia, że to już za późno. Na przypadek zamachu ze strony jenerała Cavaignac, Changarnier oświadczył, że się przez 8m dni potrafi utrzymać w Tuileryach, a tymczasem Bugeaud bedzie miał czas nadejść z wojskiem z departamentów. Rząd w miejsce jen. Changernier wyznacza jenerała Bedeau. Wojska już w sobotę wieczór będą ściągnione do koszar. Rząd chwyta się środków bardzo wyraźnych, zapewne dla utrzymania przrządku. Gwardya narodowa otrzymała także bliższe rozkazy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Ceny targowe Tarnowskie z dnia 12. Grudnia 1848.

Korzec przenicy 5 Złr. 16 gr. — Korzec żyta 3 Złr. 56 — Korzec jęczmienia 2 Złr. 50 gr. — Korzec owsa 1 Złr. 32. — Korzec grochu 4 Złr. 40 gr. — Korzec ziemniaków 1 Złr. 32 Centnar siana 40 gr. — Centnar słomy 30 gr. — Sąg lasowy drzewa twardego 6 Złr. 30 gr., miękiego 4 Złr. 32 gr. Mon Konw.

Zboże zdaje się iż w cenie pójdzie w górę gdyż Górale osobliwie z Wadowskiego na targi tutejsze ziawiają się.

Redaktor odpowiedzialny i nakładca,

Karol Wilczyński.

W TARNOWIE, drukiem Minka & Schmiedehausena dzierżawców drukarni J. Karnstaedta.